

# Sprzęt cenniejszy od złota



ZENON MAJKUT  
WIMAD

**TAKIE MAMY TERAZ CZASY, ŻE POTENCJALNI NABYWCY URZĄDZEŃ WARSZTATOWYCH NIECHĘTNIE TRAKTUJĄ PROPOZYCJE NOWYCH ZAKUPÓW. WOLĄ RACZEJ ZACHOWAĆ BEZ STRATY ZGROMADZONE JUŻ ŚRODKI FINANSOWE**

Powiedzmy, że chodzi tu o kwotę niebagatelną, ale też nie nadmiernie wysoką, na przykład o 100 000 złotych, a planowany okres jej bezpiecznego przechowania wynosi 10 lat. Wiadomo, że pomysł przechowywania gotówki w jakimś tajemnym schowku skompromitował się doszczętnie już za naszych pradziadków. Większe lub mniejsze sterty cennych niegdyś banknotów nadawały się po latach jedynie wnukom do zabawy. Dziś mamy do dyspozycji tyle sposobów, by tego uniknąć, że główny problem polega na dokonaniu optymalnego wyboru.

Pierwszym, najmniej kłopotliwym sposobem jest pozostawienie pieniędzy tam, gdzie zwykle są, czyli na bankowym koncie typu **ROR** (Rachunek Oszczędnościowo Rozliczeniowy). Będą tam w pełni bezpieczne dzięki gwarancji **BFG** (Bankowego Funduszu Gwarancyjnego), obejmującej w tym wypadku 100% kwoty. Można będzie przy tym nimi dysponować dowolnie w jakimkolwiek momencie. Niestety, ich oprocentowanie niższe od stopy inflacji sprawi, że realną siłę nabywczą mieć będą coraz mniejszą.

Tej wady nie mają **lokaty bankowe**, też w pełni bezpieczne i na 100% gwarantowane przez BFG, gdyż ich stopa zwrotu

powinna kompensować inflację. Przy tak długim okresie przechowywania środków występuje tu jednak ryzyko związane ze zmianą stóp procentowych i przepisów podatkowych. Kłopotliwa może być także konieczność przenoszenia pieniędzy na inne, korzystniejsze lokaty oraz utrudnienia w swobodnym nimi dysponowaniu (utrata odsetek przy likwidacji lokaty przed umownym terminem).

**Inwestycje giełdowe WIG** pozwalają na szybkie dysponowanie środkami i dają szanse uzyskania dużej stopy zwrotu z możliwością jej szybkich wzrostów, lecz wiąże się z nimi ryzyko utraty nawet całej zainwestowanej kwoty.

Może więc **złoto**? W ostatniej dekadzie popularność tej formy lokowania oszczędności wyraźnie i systematycznie rośnie. Obecnie zapewnia ona wysoką stopę zwrotu, ale nie wiadomo, jak będzie z tym w przyszłości. Poza tym bieżące korzystanie z tak ulokowanych środków jest bardzo trudne i ryzykowne.

Stopy zwrotu z wymienionych powyżej czterech rodzajów inwestycji w Polsce przedstawiały się latach 2002-2012, jak w załączonym wykresie. Dane w nim zawarte przytaczam za firmą doradcą IBD- Conor,

by można je było porównać z potencjalną efektywnością inwestowania w działalność znacznie nam bliższą i bardziej znaną, czyli w serwisowanie samochodów.

Przeanalizujmy więc i taką możliwość na przykładzie takiej samej kwoty 100 000 złotych zainwestowanej na 10 lat w **stanowisko do pomiaru i regulacji geometrii kół**. Składa się ono z systemu pomiarowego oraz dźwignika diagnostycznego nożycowego lub czterokolumnowego oraz narzędzi do prac regulacyjnych. Wymaga też zatrudnienia wysokiej klasy specjalisty i ponoszenia eksploatacyjnych kosztów energii, amortyzacji, a także serwisowania po upływie gwarancji.

Inwestor musi, co prawda, przeznaczyć na ten cel 20-28 m<sup>2</sup> powierzchni warsztatowej, ale można przyjąć, że jest to nakład równoważny względem kosztów dodatkowych towarzyszących omówionym uprzednio formom inwestowania (odwiedzanie banków, prowadzenie rachunku maklerskiego itp.). Ten rodzaj inwestycji zapewnia bardzo korzystną stopę zwrotu, co właśnie zamierzam udowodnić, jak również chroni przed utratą kapitału, gdyż zabezpieczenie stanowią posiadane urządzenia. Wadą jest trudne wycofywanie środków i spadek wartości urządzeń związanych z ich amortyzacją.

**Do kalkulacji** przyjąłem obsługę 4 klientów dziennie, gdyż taka jest średnia z 25 przepytanych przeze mnie na tę okoliczność warsztatów świadczących te usługi. Cena dwóch pomiarów (wstępnego i po regulacjach) wynosi 70 zł, a należność za skorygowanie jednego punktu – 20 zł. Średnio takich korekt wykonuje się 4 przy ogólnej liczbie 6-8 regulowanych parametrów występujących w przeciętnym współczesnym samochodzie (2 do 4 regulowanych kątów pochylecia koła – PK oraz 2 do 4 regulowanych zbieżności potłokowych). Kąty wyprzedzenia osi zwrotnicy (WOZ) rzadko podlegają regulacji.

Nie wziąłem tu pod uwagę modeli pojazdów, w których kontrolować i regulować trzeba np. prześwity albo regulacja jest możliwa dopiero po zastosowaniu nie-

seryjnych regulatorów (podkładki typu Shim lub śruby mimośrodowe) albo obowiązującą specyficzną procedurę producentów (Audi/WV, Porsche, Mercedes, BMW, Renault).

W tych warunkach **koszt zakupu urządzenia ma niewielki wpływ na rentowność** przedsięwzięcia i jego spłata następuje bardzo szybko. Największy udział w kosztach ma wynagrodzenie specjalisty, zwłaszcza gdy płaci mu się godzinie, co jest konieczne dla osiągnięcia sukcesu. Nie zmienia tego rachunku osobiste wykonywanie tych usług przez „samego szefa”. Nie ma bowiem powodu, by ten za tę samą pracę płać sobie mniej niż pracownikowi najemnemu, chyba że z powodu innych obowiązków wykonuje ją gorzej, ale przecież nie na tym dobry interes polega.

O niektórych szczegółach zawartych w tabeli analizującej tę rentowność można oczywiście dyskutować, lecz przecież każdy z nich po odpowiednich zmianach pozwała ostateczny wynik zarówno obniżyć, jak i poprawiać. Warto też zwrócić uwagę na nieuwzględnione w przyjętych założeniach przychody dodatkowe, np. związane z wymianą uszkodzonych części (zysk z usługi plus zysk ze sprzedaży części zamienniej). Dają one przeważnie zyski większe niż same regulacje.

Koszt zatrudnienia pracownika opiera się na założeniu, iż owe cztery usługi dziennie wypełniają mu całą roboczą dniówkę. Tak jednak bywa bardzo rzadko i jego opłacony czas można wykorzystać przy innych dochodowych zadaniach.

Tak czy inaczej, dokonane obliczenia prowadzą do wniosku, że przykładowa inwestycja w kompletne stanowisko do pomiaru i regulacji geometrii przynosi w ciągu 10 lat ponad (w sprzyjających warunkach nawet grubo ponad) **600 000 złotych czystego zysku**. Jest on większy prawie 24 razy od osiągniętego na ROR przy oprocentowaniu 2% rocznie, 8 razy niż na lokacie (6% rocznie), ponad 4 razy niż na inwestycjach na Giełdzie Papierów Wartościowych (WIG) i o około połowę wyższy niż przy zainwestowaniu w złoto.

Czy są to argumenty **tylko dla zamożnych**? Nie każdy właściciel warsztatu ma przecież do dyspozycji tak wysoką kwotę i brak mu tylko koncepcji jej zainwestowania, a środki pozyskane z obcych źródeł kosztują już znacznie więcej. Wykonałem

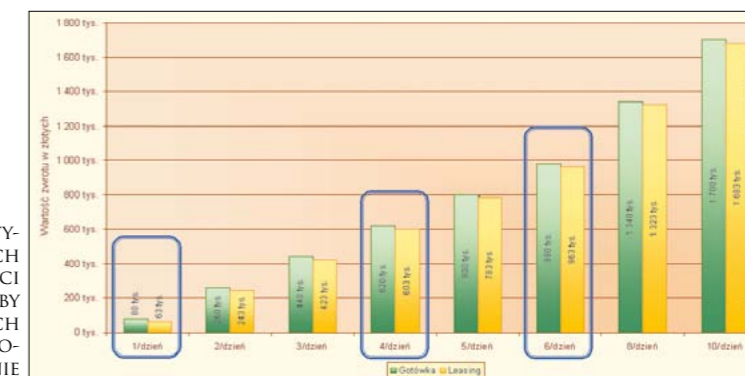
## Opłacalność stanowiska do pomiaru geometrii – inwestycja ze środków własnych

Tydzień pracy – dni	Liczba pomiarów w okresie:					
	5	4 na dzień	80 na miesiąc	960 na rok	9 600 na 10 lat	
Cena jednego pomiaru	150	600	12 000	144 000	1 440 000	
Dodatkowy zysk ze sprzedaży części oraz ich wymiany	0	0	0	0	0	możliwość dodatkowego zysku
<b>Razem</b>	<b>150</b>	<b>600</b>	<b>12 000</b>	<b>144 000</b>	<b>1 440 000</b>	
Koszt pracy i części (zwykle 30-50%)	50%	300	6 000	72 000	720 000	możliwość obniżenia kosztu
<b>Zysk brutto</b>	<b>75</b>	<b>300</b>	<b>6 000</b>	<b>72 000</b>	<b>720 000</b>	
Koszt całkowity inwestycji (gotówka, 5 lat amortyzacji)	100 000	83,33	1 666,67	20 000	100 000	
<b>Zysk netto</b>		<b>216,67</b>	<b>4 333,33</b>	<b>52 000</b>	<b>620 000</b>	
<b>Całkowity zwrot inwestycji</b>				<b>23 miesiące</b>	<b>1,9 lata</b>	

## Opłacalność stanowiska do pomiaru geometrii – inwestycja w leasingu

Tydzień pracy – dni	Liczba pomiarów w okresie:					
	5	4 na dzień	80 na miesiąc	960 na rok	9 600 na 10 lat	
Cena jednego pomiaru	150	600	12 000	144 000	1 440 000	
Dodatkowy zysk ze sprzedaży części oraz ich wymiany	0	0	0	0	0	możliwość dodatkowego zysku
<b>Razem</b>	<b>150</b>	<b>600</b>	<b>12 000</b>	<b>144 000</b>	<b>1 440 000</b>	
Koszt pracy i części (zwykle 30-50%)	50%	300	6 000	72 000	720 000	możliwość obniżenia kosztu
<b>Zysk brutto</b>	<b>75</b>	<b>300</b>	<b>6 000</b>	<b>72 000</b>	<b>720 000</b>	
Koszt całkowity inwestycji (gotówka, 5 lat amortyzacji)	117 500	97,92	1 958,33	23 500	117 500	
<b>Zysk netto</b>		<b>202,08</b>	<b>4 041,67</b>	<b>48 500</b>	<b>602 500</b>	
<b>Całkowity zwrot inwestycji</b>				<b>29 miesiące</b>	<b>2,4 lata</b>	

ZWROT INWESTYCJI PO 10 LATACH W ZALEŻNOŚCI OD LICZBY WYKONANYCH POMIARÓW GEOMETRII DZIENNE



taką symulację dla finansowania z leasingu, przedstawioną w osobnej tabeli. Jak widać, wzięte w leasing kompletne stanowisko do pomiaru i regulacji geometrii daje przez 10 lat ponad 600 000 zł zysku, czyli tylko trochę mniej niż przy zainwestowanej gotówce.

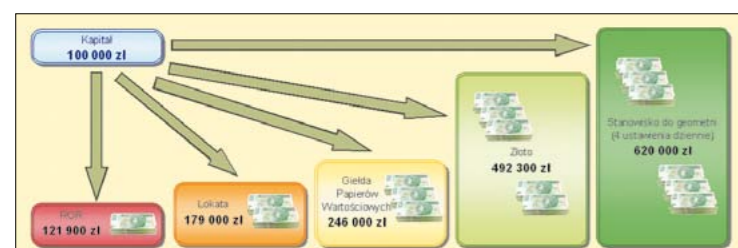
To trochę zabawne, ale nie mając jej w ogóle, zarabiamy więcej prawie 19 razy, niż gdybyśmy ją mieli na ROR (2% rocznie), ponad 5 razy więcej niż na lokacie (6% rocznie), prawie 3 razy więcej niż na giełdzie (WIG) i tyle samo, co po zainwestowaniu tych (faktycznie nie posiadanych) pieniędzy w złoto. W dodatku w porównaniu z tymi innymi możliwościami ryzyko inwestycyjne jest przy leasingu najmniejsze.

Niezależnie jednak od sposobu finansowania najmniej pewny wydaje się założony w kalkulacjach popyt na tego rodzaju usługi. Szczególnie przy tym niepokoi możliwość jego spadku.

Z obliczeń wynika jednak, że do zapewnienia rentowności inwestycji w stanowisko do geometrii wystarczy **jeden obsługiwany samochód dziennie!** Jeśli liczba dziennie świadczonych usług przekracza 4, rentowność może być wyższa.

Jednak ze względów technicznych maksymalna wydajność ze stanowiska nie powinna przekraczać 10, a optymalna, moim zdaniem, to 6 samochodów dziennie.

Opracowanie wykresów:  
Jacek Kubiś – Wimad Sp. j.



PORÓWNANIE ZWROTÓW INWESTYCJI (W OKRESIE 10 LAT)